Rok X. Nr. 161 Sosnowiec, piątek 14 czerwca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji ...2, Administracji Drukarni 4-94.
...kowe ...e 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościus... tel. 16.

Projekt ordynacji wyborczej B.B.W.R.

został uchwalony na komisji

WARSZAWA, 13. 6. (wł.) Sejmowa komisja konstytucyjna zakończyła na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu dyskusję ogólną nad projektami ordynacyj wyborczych.

Przedstawiciel klubu ukraińskiego **poseł Chrucki** wystąpił ostro przeciwko projektowi BBWR., wysuwając postulat zagwarantowania praw narodu ukraińskiego. Jako ostatni przemawiali referenci projektów.

Poseł Niedziałkowski wypowiadał pogląd, że projekt ordynacji wyborczej BBWR. stwarza pewnego rodzaju fikcję w życiu politycznem, co jest zdaniem mówcy rzeczą niebezpieczną.

Następnie zabrał głos referent projektu BBWR. **poseł Podoski**, który w obszernem przemówieniu zbijał zarzuty stawiane ze strony posłów opozycyjnych.

Mówca zbijał zarzut, jakoby projekt BBWR. był sprzeczny z konstytucją. W zakończeniu poseł Podoski oświadczył, że projekt BBWR. jest wyrazem walki, jaka prowadzona była z nieodpowiedzialnym anonimem usymbolizowanym już w zaraniu odrodzonej Rzeczypospolitej w konwencie senjorów, a nawet, gdy sięgniemy do historji polskiej w przeróżnych konfederacjach.

Wobec zakończenia dyskusji przystąpiono do przegłosowania, który z projektów wzięty będzie za podstawę w dyskusji szczegółowej. **Poseł Stroński** z klubu narodowego postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem BB., jako rzekomo niezgodnym z konstytucją.

Wniosek ten w głosowaniu upadł. Następnie komisja przyjęła większością głosów za podstawę dyskusji projekt BB. ordynacji wyborczej.

Odrzucono skolei wnioski kl. nar. o powołanie komisji rzeczoznawców oraz o zwrócenie się do rządu w sprawie materjałów statystycznych.

Minister skarbu w Katowicach

na konferencji celnej

Wczoraj rano przybył z Warszawy do Katowic wiceminister skarbu Lechnicki, w towarzystwie głównego komendanta straży granicznej płk. Jur - Gorzechowskiego, dyrektora departamentu ceł Królikowskiego, naczelnika wydziału Bielaka, naczelnika wydziału Kuczy i nacz. Rywałtowskiego. Przedstawicieli ministerjum skarbu powitał w Katowicach naczelnik wydziału skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego, Kankhofer.

Popołudniu przybył do Katowic samolotem minister skarbu Zawadzki, którego powitał na lotnisku wojewoda śląski dr. Grażyński. Przyjazd przedstawicieli ministerjum skarbu z min. Zawadzkim na czele ma związek z konferencją, jaka odbyć się ma w Katowicach z śląskiemi władzami celnemi. W dniu dzisiejszym, minister Zawadzki zwiedzi ponadto kilka objektów przemysłowych.

Rzeźnia niemowląt w Atenach

Niesłychana zbrodnia w stolicy Grecji

ATENY, 13.6. PAT. Grecka opinja jest do głębi wstrząśnięta szczegółami, jakie wyszły na jaw podczas rewizji, przeprowadzonej przez nowego burmistrza miasta Aten, p. Kotziasa w miejskich zakładach społecznych.

Jak donosi „Eleutheros Antropos" z 11.786 niemowląt, oddanych do miejskiego zakładu dla niemowląt, pozostało przy życiu jedynie 683, zaś zmarło 9.341 niemowląt. W roku 1921 oddano do zakładu 1300 niemowląt, z których przy życiu pozostało tylko jedno dziecko, w roku 1922 oddano 1.170, a pozostało przy życiu tylko dwoje dzieci. W celach oszczędnościowych chowano po dwoje dzieci w jednej trumience.

Wzmiankowane pismo nazywa zakład „Rzeźnią niemowląt". Prezydent związku lekarzy Vlavianos w piśmie, skierowanem do prezydenta miasta, nazwał przytułek „Herodeonem", a dyrektora zakładu „Drugim Herodem". Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

Morderca 40 kobiet

Rozstrzelany wampir sowiecki

MOSKWA, 13. 6. (wł.) Przed paru dniami w Charkowie rozstrzelany został inż. Małyszew Stepanowicz, skazany na karę śmierci za morderstwo 20 kobiet. Historja sowieckiego wampira już od szeregu tygodni była powodem olbrzymiego wzburzenia ludności Ukrainy Sowieckiej.

Ofiary bestjalskich napadów, jak wykazało śledztwo, były mordowane tępem narzędziem, a następnie masakrowane jakimś ostrym przedmiotem. Ofiary rekrutowały się głównie ze sfer robotniczych. Oględziny trupów ujawniły, że tajemniczy morderca stanowi straszny typ psychopaty i zboczeńca.

Trupy mordowanych kobiet znajdowano w wagonach kolejowych, na torach, w sieniach wielkich gmachów mieszkalnych itd. Charków, gdzie nieuchwytny morderca grasował, opanowała panika. Kobiety przestały wychodzić na miasto w godzinach wieczornych.

Do wykrycia mordercy przyczynił się przypadek. Pewnego dnia urzędniczka trustu metalowego, idąc wieczorem ulicą, upadła, silnie przez kogoś potrącona. Z pomocą pośpieszył jej jakiś mężczyzna, ubrany w robotniczą bluzę, który wprowadził ją do najbliższej bramy, wypytując, czy się bardzo potłukła. Nagle robotnik wyjął z kieszeni jakiś twardy przedmiot i wzniósł rękę do ciosu. Urzędniczka zdołała jednak wybiec na ulicę i zaalarmować tłum.

Zbrodniarz uciekł, ale znaleziono czapkę. Dało to nową podstawę do śledztwa. Policja zaczęła obserwować podejrzanych i po kilku miesiącach zauważyła, że inżynier jednego z trustów metalowych, Małyszew, po pracy biurowej pracuje w charakterze zwykłego robotnika w jednej z fabryk. Obserwowano go dalej, wreszcie schwytano go na gorącym uczynku mordowania młodej robotnicy z tejże fabryki. — Aresztowany i zakuty w kajdany zbrodniarz przyznał się cynicznie do popełnionych morderstw.

Zesłanie siostry Unszlichta

MOSKWA, 13. 6. — W związku ze sprawą A. Jenukidzego i dyrektora bibljoteki im. Lenina prof. Niewskiego, którzy stali na czele organizacji opozycyjnej, została wywieziona na zesłanie do jednej z miejscowości na Uralu północnym zwolenniczka Trockiego, siostra jednego z wybitnych działaczów GPU., a ostatnio szefa lotnictwa cywilnego — Zofja Unszlicht.

Aresztowano również jednego z dyrektorów „Inturista" G. Andrejczyna.

Anglja zbroi się nagwałt

LONDYN, 13.6. Rozbudowa lotnictwa angielskiego zgodnie z przyjętym planem, odbywa się w tempie niezwykle szybkiem.

Obecnie ministerjum lotnictwa zamówiło znów szereg nowych samolotów dwumotorowych zupełnie nowoczesnego typu. Samoloty te, wzorowano na komunikacyjnym aparacie „Avro" z wciąganem podwoziem mają służyć do obrony wybrzeży.

Młoda dziewczyna na licytacji

za zaległości podatkowe

BUKARESZT, 13.6. (wł.) W siedmiogrodzkiem miasteczku Nadasd inspektor Muresan stwierdził podczas lustracji, że egzekutor skarbowy zajął pewnemu chłopu za zaległości podatkowe jego 17-letnią córkę i ogłosił już termin jej sprzedaży z licytacji.

Inspektor sekwestr dziewczyny unieważnił, a raport o jedynym wypadku licytowania człowieka wysłał do ministerjum finansów

Japończycy zajmują północne Chiny

PEKIN, 13. 6. PAT. Dwie dywizje chińskich wojsk rządowych opuściły Pekin, dwie inne zaś ewakuowały Tien - Tsin. Chiny Północne okupowane będą przez dwie dywizje gen. Szan - Szena i siedem dywizyj gen. Wang - Fu - Lina, których wycofania nie domagały się japońskie władze wojskowe.

TOKIO, 13. 6. PAT. Pierwszy japoński ambasador w Chinach Akira - Aryoshi przybył dziś z Szanghaju do Nankinu, gdzie został powitany na dworcu przez chińskiego ministra spraw zagranicznych. Jutro ambasador złoży swoje listy uwierzytelniające.

Pesymizm w Ameryce

wywołują postępy japończyków w Chinach

WASZYNGTON, 13. 6. — Dyplomatyczna misja Stanów Zjednoczonych w Chinach podniesiona do rangi ambasady, ma być przeniesiona do Nankinu, a ochrona marynarska koło poselstwa zlikwidowana. Pułk piechoty, który Stany Zjednoczone utrzymują w Tien - Tsinie dla ochrony obywateli amerykańsjich, ma dobrowolnie opuścić terytorja, zajęte ostatnio przez japończyków.

Według opinji kół dyplomatycznych, po skonsolidowaniu się nowych terytorjów japońskich, armja japońska zajmie Szantung prawdopodobnie jeszcze przed końcem tego roku.

W oficjalnych kołach pekińskich zaprzeczają, że 12 bm. Chiny przyjęły żądania Japonji, lecz jednocześnie oceniają sytuację jako bardzo krytyczną. Minister wojny Ho - Ing - Czin udał się do Nankinu celem naradzenia się z rządem.

Koła waszyngtońskie sytuację na Dalekim Wschodzie oceniają bardzo pesymistycznie.

Straszna katastrofa w Niemczech

Fabryka z 400 robotnikami wyleciała w powietrze

BERLIN, 13.6. (wł.) W fabryce materjałów wybuchowych w Reimsdorf, koło Wittenbergu wydarzyła się niebywała katastrofa. Oto, w chwili, gdy robotnicy pracowali w fabryce, wybuchły gotowe materjały wybuchowe. Cała fabryka wyleciała w powietrze. Trudno przypuszczać, by z robotników, których było około 400, wielu udało się uratować.

Władze odmawiają wszelkich informacyj na temat katastrofy. Wiadomo jednak, że w okręgu Wittenberg zarekwirowano wszystkie ambulanse i powołano wszystkich lekarzy do niesienia pomocy rannym. Reichswehra i oddział służby armji pracy, zajęci są wydobywaniem zabitych i rannych z pod gruzów fabryki.

Nagły zgon ministra

PARYŻ, 13. 6. PAT. Dziś rano zmarł nagle minister oświaty Marcombes, gdy przed godz. 10-tą zamierzał udać się do pałacu Elizejskiego na posiedzenie rady ministrów.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

WARSZAWA, 13.6. Sąd najwyższy wydał . ostatnio szereg orzeczeń w sprawie uznawania poszczególnych kategoryj pracowników za pracowników umysłowych.

M. in. sąd najwyższy orzekł, że praca wzrokowa przy nadzorze nad rzeczami jest pracą fizyczną.

W innem orzeczeniu sąd najwyższy ustalił, że tylko ci akwizytorzy podlegają którzy pozostają do firmy w stosunku pra ubezpieczeniu pracowników umysłowych, cy zależnej

W sprawie urlopów pracowniczych sąd najwyższy orzekł, że rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w stosunku służbowym daje pracownikowi prawo do całkowitego urlopu.

TRUSKAWKI BUŁGARSKIE PRZYBYWAJĄ DO POLSKI SAMOLOTAMI.

WARSZAWA, 13.6. Od dłuższego czasu samoloty PLL „Lot" przewożą stale z Sofji do Warszawy znaczne transporty truskawek. Poszczególne ładunki wynoszą po kilkaset kilogramów, a tygodniowo samoloty przywożą kilka tonn truskawek. Dzięki szybkości samolotów, które przestrzeń dzielącą Sofję od Warszawy ,a wynoszącą około 1 i pół tys. km., przelatują w niespełna 9 godzin, a następnie dzięki przewozowi w chłodnej temperaturze i bez wstrząsu — truskawki przybywają do Warszawy zupełnie świeże. Doskonały ten sposób transportu owoców stanowi jaskrawy kontrast z przywożeniem owoców do Warszawy z okolic podmiejskich; przywiezienie owoców na trzęsącej się furze z niedalekiej wsi trwa niewiele krócej niż przywóz z odległego kraju.

150 LEKARZY DOSTAŁO GORĄCZKI PRZYPADEK CZY ZBRODNICZY ZAMACH?

PARYŻ, 13.6. Przed kilkoma dniami odbywał się w mieście Amiens doroczny zjazd lekarzy pikardyjskich.

Na kongres zjechało 200 lekarzy. Zasiedli w restauracji miejscowej.

Bawiono się wyśmienicie .Ale już w noc po owej uczcie większość biesiadników dostała 40 stopni gorączki i szalonych boleści. Nazajutrz było chorych 150 osób.

Sprawa przedstawa się dotychczas tajemniczo .Nie ulega wątpliwości ,że lekarze zostali zatruci. Zachorował również ciężko gospodarz restauracji, który kosztował tylko podawane na stół potrawy.

Istnieje nawet przypuszczenie zamachu zbrodniczego na 200 lekarzy pikardyjskich.

ZAMIESZKANIE: „NA TAMTYM ŚWIECIE". — NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO GENERAŁA.

BUDAPESZT, 13.6, Znany w Budapeszcie 75-letni emer. generał, Marcin Poropka, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

Przed dokonaniem desperackiego czynu generał wypełnił kartę ewidencyjną dla emerytów, wpisując w rubryce „zamieszkanie": — na tamtym świecie.

Przed zastrzeleniem się usiłował generał pozbawić się życia przez powieszenie, jednak sznur urwał się.

Motywy czynu są nieznane.



Wyspa duchów u wybrzeży kraju Somali

Na śladach dawno umarłej kultury

Kiedy Diana Powell-Cotton, córka znanego antropologa i myśliwego majora Powell - Cotton, dotarła do Kismafu we włoskiem Somali, miała za sobą niezwykłą podróż przez rzeki i pustynie, przez gęstą dżunglę i niebezpieczne moczary.

Ostrzegano ją w kolonji Kenia zarówno ze strony osób prywatnych jak i kół urzędowych, przed podróżą do brzegów rzeki Juba. Mówiono o tem, że nietylko grozi niebezpieczeństwo ze strony dzikich zwierząt, a zwłaszcza lwów, ale także zagraża ono ze strony dużych stad nosorożców, oraz ze strony dzikich plemion, żyjących w kraju Somali.

Ale Diana Powell-Cotton była córką wielkiego ojca i nie istniały dla niej niebezpieczeńst. Ruszyła w drogę. Cały czas trzymała się blisko wybrzeża. W ten sposób udało się jej natrafić na ślady tajemniczej białej rasy i znaleźć szereg dokomentarnych przedmiotów.

U ujścia rzeki Juba zawarła przymierze z jednem z plemion zamieszkujących kraj Somali. Wódz tego plemiona oświadczył jej, że jego przodkowie przed wieluset laty walczyli już przeciw białym. Biali ci przyszli z wyspy ,która leży niedaleko brzegów.

Miss Powell-Cotton napróżno starała się przypomnieć jakie to ludy europejskie zdobyły kraj Somali w zamierzchłych czasach. Z opowiadań wodza plemiena wynikało, że ci biali, którzy dotarli do Somali, musieli tam przybyć grubo przed epoką wielkich odkryć.

Kiedy jednak pewnego poranku ujrzała u brzegów w dość znacznej odległości grupę wysp i chciała podpłynąć ku tym wyspom na łodziach, członkowie wyprawy rekrutujący się z krajowców, oświadczyli z przerażeniem że nie popłyną na te wyspy. Twierdzili, że są to „białe wyspy", na których mieszka śmierć. Opowiadali o duchach, które obrały sobie te wyspy za siedzibę.

Napróżno starała się Miss Powell-Cotton wpłynąć na nich i zachęcić ich do wyprawy. Nawet najwyższe nagrody nie mogły przełamać lęku przed złymi duchami.

Postanowiła więc dzielna podróżniczka sama udać się na tajemnicze wyspy.

WYSPY DUCHÓW

Tak więc stanęła na archipelagu Kwayama samotna. Poczęła torować sobie drogę przez gęstą dżunglę. A w tej dżungli czekała na nią na każdym kroku niespodzianka. Natknęła się na budowle, które zniszczyła przyroda tropikalna. Kryły się one w gęstych zaroślach puszczy.

Doszła wkrótce do wniosku, że te budowle są resztkami starej kultury białych.

COLOSSEUM WYSOKIE NA 10 PIĘTER.

Znalazła mury, znalazła wały obronne, fosy, także tamy, które przypomniały sztukę budowniczą angielską. Znalazła także olbrzymi gmach, który przypominał żywo rzymskie Colosseum. Był on wysoki na 10 pięter i miał galerje z oknami. Ściany były pokryte freskami i hjeroglifami.

W niedalekiej odległości od Colosseum natrafiła na wysokie pomniki. Pomniki te były kute w twardym kamieniu tak, że czas i klimat nie zdołały ich zniszczyć. Wszystko świadczyło o tem, że ustawiono je na cmentarzu.

Każdy z tych pomników był pokryty napisami w niezrozumiałym języku.

Raport Miss Powell-Cotton poparty zdjęciami fotograficznemi, został natychmiast po powrocie na wybrzeże przesłany pośpiesznie do władz kolonjalnych włoskich w mieście Makdiszu. Po zbadaniu oświadczono dzielnej podróżniczce, że prawdopodobnie natrafiła na ruiny starej kolonji rzymskiej.

Słyszano już o wyprawie, która dwa tysiące lat temu wyruszyła z Aleksandrji ku południowi, a potem straciwszy drogę, dotarła do wysp Kwayama.

Miss Powell-Cotton przyjęła to oświadczenie z powątpiewaniem. Oświadczyła, że w jesieni przybędzie na wyspy znowu z ekspedycją, ażeby przy pomocy uczonych wyświetlić zagadkę.

TAJEMNICA

Zdaniem badaczki, natknęła się ona na ślady ludzi należących do białej rasy, którzy już dawno umarli. Zdołała zebrać także materjał, odnoszący się do mieszkańców innych wysp, położonych u wybrzeży Somali.

Tak np. zwyczaje i mowa plemion Baguinów wykazują ślady wielkiej i wysokiej cywilizacji. Muzyka ich przypomina muzykę starożytnego Egiptu. Znamiennem jest, że podczas wielkich uroczystości malują sobie twarze na żółto.

Z niezwykłem zaciekawieniem śledzą uczeni dalszy przebieg badań, jakie już podjęto w dżungli na zapomnianych wyspach. Badania te odsłonią bezwątpienia wiele ciekawych zagadek z dawno zamarłej przeszłości.

ZAKAZ WYWOZU WALUT OBCYCH Z GDAŃSKA..

GDAŃSK, 13.6. Senat gdański wydał rozporządzenie dotyczące wprowadzenia aż do odwołania na terenie Wolnego Miasta Gdańska przymusowej gospodarki dewizowej.

Wykonywaniem przymusowej gospodarki dewizowej zajmie się urząd dewizowy (Devisenstelle), Zadaniem tego urzędu będzie udzielanie pozwoleń na wywóz zagranicznych środków płatniczych, złota i metali szlachetnych oraz czuwanie nad wykonywaniem rozporządzenia,

Człowiek, który umarł dziewięciokrotnie,

a wciąż jeszcze żyje

Na jednem z ubogich przedmieść Londynu praktykuje lekarz doktór Tyndal. Leczy największą biedotę, najczęściej nie biorąc od niej honorarjum.

Jest starym kawalerem i prowadzi ciche życie, którego jedynem urozmaiceniem jest w wolnych chwilach gra w bilard i zajmowanie się zagadnieniem hipnozy.

Przed dwoma mniej więcej laty dr. Tyndal zrobił na sobie samym pewną ciekawą obserwację. Oto, spostrzegł, że kiedy długi czas wpatruje się w jakiś błyszczący przedmiot, wpada w stan katalepsji.

Nie zmartwiło go to zbytnio, przeciwnie, chciał wykorzystać tę swoją zdolność do pewnych ciekawych doświadczeń.

Ale zbyt szybko przekonał się, jakie to może mieć okropne skutki.

„NIEBOSZCZYK" UCIEKŁ.

Pewnego dnia wracał od swych chorych, gdy nagle padł na środku ulicy sztywny i zimny.

Przeniesiono go na stację pogotowia i tu stwierdzono zgon.

Zawiadomiona o nieszczęściu jedyna krewna lekarza, jego siostrzenica, przybiegła natychmiast płacząc do kostnicy, gdzie miały leżeć zwłoki wuja.

Ale tu okazało się, że... nieboszczyk poprostu uciekł. Zastała go w domu. Opowiedział jej z humorem, że ocknął się w kostnicy, a osądziwszy, że to zbyt smutne dla niego miejsce, udał się do domu.

ŚMIERĆ W TEATRZE.

Upłynęły cztery miesiące. Cudem przywrócony życiu lekarz poszedł z przyjaciółmi do teatru.

W loży zrobiło mu się słabo i stracił przytomność.

Lekarze obecni w teatrze przybiegli i stwierdzili zgon. Przeniesiono nieboszczyka do domu. Ułożono go wśród świec na katafalku. Siostrzenica kupiła mu piękną metalową trumnę.

Ale w momencie, gdy zamykano wieko, nieboszczyk usiadł.

Nazajutrz już leczył jakgdyby nigdy nic, swych chorych.

„UWAGA! NIE UMARŁEM!"

Od tej chwili doktór Tyndal przedsięwziął mnóstwo ostrożności.

Nie wychodził z domu bez listu w kieszeni marynarki. W liście tym, zaczynającym się od słów: „Uwaga! nie umarłem!" opowiada on przygodnym znalazcom jego „ciała" swoje poprzednie letargi i błaga, by go nie uważano za nieboszczyka i pochowano dopiero najwcześniej w tydzień po jego zgonie.

Ostrożności okazły się potrzebne. W ubiegłym roku lekarz „umierał" we właściwy mu sposób aż siedem razy, a jeden z jego letargów trwał cztery i pół dnia.

Najwybitniejsi jego koledzy lekarze starają się badać Tyndala i określić jego chorobę.

Nie udaje im się to. Tyndal ma lat [illegible] i poprostu kwitnie. Prócz dziwnych ataków, nic mu nie dolega.

Żądał eksmisji zwłok z grobowca rodzinnego

WARSZAWA, 13.6. W Warszawie istnieje gmina staroobrzędowców (sekta prawosławna), której przywilejem króla Stanisława Augusta przydzielono teren cmentarny, Gmina jest niewielka, ma jeden kościółek i jednego duchownego Na cmentarzu gminy posiada grób rodzinny rodzina Kierniaków. Największe uprawnienia do grobu miał inż. Prokofiej oraz rolnik Włodzimierz Kierniak Niedawno zmarła Wiktorja Kierniakowa i postanowiono pochować zwłoki w grobowcu rodzinnym,

Po pewnym czasie powstał zatarg rodzinny, przyczem Włodzimierz Kierniak wystąpił z żądaniem usunięcia zwłok zmarłej Wiktorji Kierniakowej z grobowca rodzinnego. Przeciwstawił się temu inż. Prokofiej, wobec czego Kierniak wystąpił do sądu z powództwem o eksmisję zwłok z grobowca rodzinnego.

Sąd delegował na miejsce specjalną komisję gminy z duchownym na czele i komisja wydała opinję, że z punktu widzenia religji naruszenie zwłok jest niedopuszczalne. Sprawa znalazła się obecnie na wokandzie i sąd odrzucił żądanie Kierniaka.

KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Konto czekowe P. K. O. Nr. 444.

Przenoszą stolicę do Krakowa!

Galicyjscy rozbijacze jedności narodowej

Niejednokrotnie już na łamach „Expresu Zagłębia“ musieliśmy w dosadnych słowach piętnować „działalność publicystyczną“ pismaków z „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ którzy od początku niemal zjednoczenia państwa polskiego starają się wszelkiemi środkami rozbijać jedność narodową, napadając i atakując wszystkich i wszystko co nie pochodzi z pod byłego zaboru austrjackiego, co nie cuchnie c. i k. Galicją i co nie wylęgło się pod pierzyną Marji Teresy. Ostatnio sławetny ten organ galicyjski znów zaatakował b. Kongresówkę i Warszawę, domagając się przeniesienia stolicy z Warszawy do... Krakowa. Na ataki tego piśmidła słusznie odpowiada warszawski „Dzień Dobry“.

Od pierwszej niemal chwili wskrzeszenia naszej Ojczyzny, jedną z naczelnych trosk młodej państwowości było dążenie do jaknajszybciejszego zniwelowania różnic dzielących trzy różne zabory.

Zgodne wysiłki i najlepsze intencje patrjotycznego i rozumnego ogółu szły ze sobą w parze, by jaknajprędzej zetrzeć pokosty niewoli, rozwiać tumany „carskie“ i „cesarsko-królewskie“, zbudzić godność polaka i przypomnieć mu, że jest członkiem Wielkiego Narodu, który od Wisły po Wartę, od Krakowa do Poznania, od Tatr do morza — jest jeden. By zrozumieli wszyscy, że niema „poznaniaków“, „warszawistów“, „centuistów“ — a są tylko — Polacy.

W tym zgodnym wysiłku, znowu niemal od początku jedno tylko istniało odstępstwo, w tym zgodnym chórze słowa drukowanego jeden był tylko akord fałszywy, zły, jeden dysonans.

Tę „zaszczytną“ a wyjątkową rolę wziął na siebie jeden z większych dzienników prowincjonalnych. Od szeregu lat, ani jeden numer tego pisma nie ominął sposobności, by nie szczuć, nie judzić, nie wymyślać rodakom od „poznaniaków“, od „pieronów“, od „warszawistów“.

Pismo to, które ongiś z lokajską, podłą służalczością pisało hymny na cześć „najdostojniejszego, najwspanialszego c. k. monarchy“ przepojone nawskroś serwilizmem w stosunku do „hofratów“ i „Widnia“ — nie może zapomnieć „cudnej“ przeszłości.

Ulegając swoim sentymentom, w każdym niemal numerze drukuje życiorysy i wspomnienia o byłych „c. k. arcyksiążętach“, o „apostolskim majestacie“, a obok — zjadliwe, płaskie, niskie napaści na wszystkich „rodaków zza kordonu“.

Szczególnym zaś celem tych ataków jest Warszawa. Wszystko się pisemku w niej nie podoba. Wszystko wyzyskuje, byle przypomnieć swoim czytelnikom, że „inny jest Polak z b. c. k. Austrji“ a inny z reszty Polski.

Ostatnio nadęty prowincjonał wpadł na bardzo „ciekawy“ pomysł. Chce oto przenieść stolicę z Warszawy do Krakowa.

Oddajmyż mu głos. Oto jak pisze o Warszawie:

Po odzyskaniu niepodległości Warszawa uważa, że się złe skończyło, więc można się znowu bawić, obsadzać urzędy „Boże odpuść jakimi ludźmi“, a równocześnie motłoch wzdycha pocichu do „ruskich“, co to z „banknotów nie żądali reszty“. Warszawka, miasto gamratek, lubi lekki chleb.

Mocni w pysku, słabi w robocie, próżni przesądów o potrzebie nauki i fachowego przygotowania, mają dziwny dar prześlizgiwania się przez życie, ot, tak sobie, psim swędem, jak to mówią!

Miasto, któremu niejednokrotnie ton nadaje... „Mała Ziemiańska“, czy dancing nocny, dziwiło się do niedawna, gdy kazano przechodniom głowy odkrywać przed sztandarami wojska narodowego, tego wojska okrytego chwałą zwycięstw, którego członkowie w gwarze wielkomiejskiego motłochu zwą się po dziś dzień... sołdatami!

Dlaczego zaś trzeba przenieść stolicę?

Że za blisko granicy, że nie w centrum, że do morza nieco dalej? To są argumenty doprawdy nieistotne! A jedna rzecz nadewszystko ważna, tam tchnie wszystko polskością i zachodem, nawet żydzi (tak!); tam się rozumie, że od wschodu dzieli nas wszystko, nie łączy nic, prócz kurhanów rycerzy na krwawem pograniczu!

Wniosek końcowy: przenieść stolicę spowrotem do Krakowa! Do dzielnicy, która najkrócej zatruwana była jadem niewoli! Bo tylko... 70 lat (1848 — 1918).

Komentarzy do projektów megalomanów z byłego „c. k. piśmidła“ dodawać nie trzeba.

Ani nie trzeba pytać, dlaczego stolica ma być „ausgerechnet“ w Krakowie, a nie.. w Gnieźnie albo Kruszwicy nad Gopłem...

Ale jedno trzeba podkreślić. Nawet i przy tych „poważnych“ przepojonych patrjotyczną troską“ projektach, nie mogą podjudzacze wstrzymać się od delektowania się wymyślaniem Warszawie i Mazowszu od... motłochu.

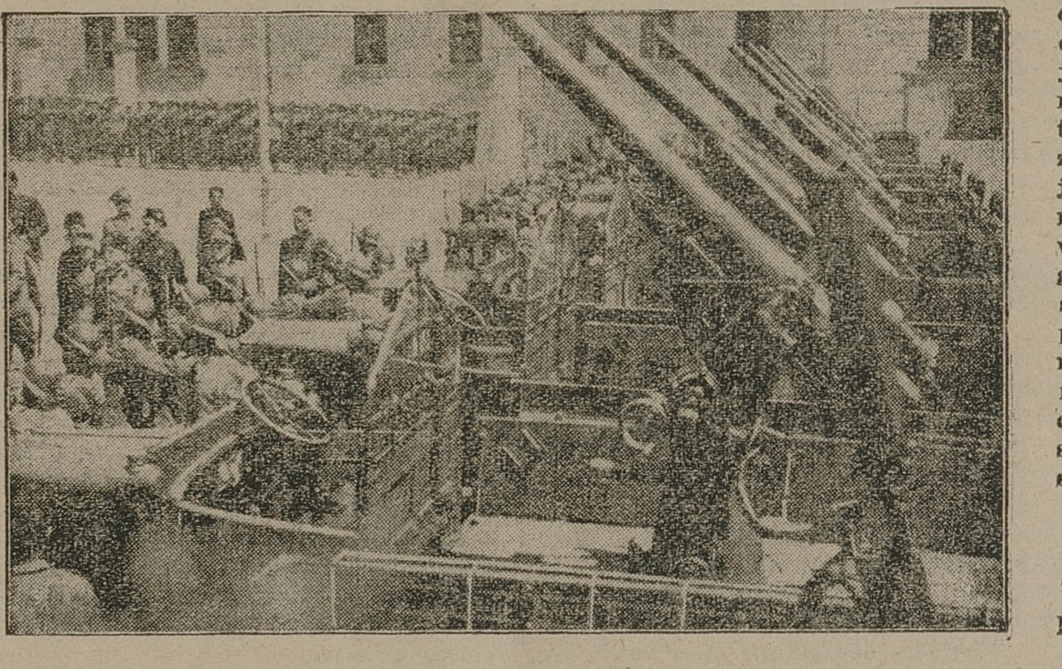
„W Krakowie wszystko tchnie polskością i Zachodem. Nawet żydzi (tak!)“

Ale wszędzie gdzieindziej jest tylko ...motłoch...

Arystokracja — to owo piśmidło i jego czytelnicy..

Czy się „aby“ panowie nie mylą?...

DYWIZJA WŁOSKA „SABAUDIA“ PRZED ODJAZDEM DO AFRYKI



Mussolini odebrał podczas Zielonych Świąt defiladę trzeciej dywizji włoskiej „Sabaudia“, stacjonowanej na Sardynji.

Przy wyjazdach na letniska

niema obowiązku wymldowania

Większość mieszkańców Zagłębia wyjeżdżając na letnie wywczasy, składa kartki meldunkowe. Jest to zupełnie niepotrzebne, gdyż ustawa meldunkowa nie zawiera żadnego przepisu, nakładającego obowiązek wymeldowania się na wypadek czasowego wyjazdu z miejsc zamieszkania.

Jedynie osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, tj. poborowi i osoby, należące do rezerwy lub pospolitego ruszenia winny zawiadomić magistrat zapomocą odpowiedniej kartki meldunkowej o swym wyjeździe czasowym i o powrocie, o ile nieobecność w miejscu zamieszkania ma być dłuższa, niż dwa miesiące lub o ile wyjeżdżają zagranicę na jakikolwiek okres czasu.

Wszystkie inne wypadki czasowego wyjazdu nie podlegają wymeldowaniu, ani też zameldowaniu po powrocie do miejsca zawieszkania.

W związku z wyjazdem wakacyjnym szereg obywateli stara się otrzymać dowód osobisty. Ubiegający się o dowód osobisty winien złożyć, świadectwo urodzenia, ewentualnie ślubu, dokument stwierdzający stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego (mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, oficerowie do 60 lat), poprzednio posiadany dowód osobisty oraz dwie fotografje wymiaru 4x5 cm. na białem tle.

Biuro magistratu czynne jest od godz. 8 m. 30 do godz. 15 m. 30.

Konkurs dla młodzieży

Związek propagandy historycznej ziemi łowickiej, pragnąc rozbudzić zainteresowanie Łowiczem i okolicą wśród młodzieży szkół średnich i powszechnych ,ogłosił konkurs na najlepszy opis wrażeń z wycieczki w Łowickie.

Rozmiary prac dowolne. zdjęcia fotograficzne lub rysunki pożądane. Prace zaopatrzone w godło autora z uwagą — szkoła powszechna ,średnia wraz z podaniem w oddzielnej kopercie nazwiskiem, wiekiem ,klasą i adresem szkoły ,do której, uczęszcza autor ,nadsyłać należy do zw. prop. tur. ziemi Łowickiej w Łowiczu (ratusz). Termin ostateczny upływa w dn. 1 października 1935 r.

Nagrody będą przyznawane oddzielnie w grupie szkół powszechnych i średnich. Nagroda I — kilim łowicki, II — pająk, III — wycinanka w oprawie za szkłem. Oprócz tego w każdej grupie przyznane będzie po pięć nagród pocieszenia, będących również przedmiotami łowickiego przemysłu ludowego.

Sąd konkursowy stanowią przedstawiciele nauczycielstwa łowickiego pod przewodnictwem pow. insp. szkolnego Wł. Szymańskiego.

GEN. SOSNKOWSKI — MINISTREM SPRAW WOJSKOWYCH?



Według informacji prasy niemieckiej, gen. Sosnkowski (na zdjęciu) zostać ma w najbliższym czasie ministrem spraw wojskowych.

ROZMAITOŚCI

ODGRZEBANE [illegible] MIASTO.

Archeolodzy niemieccy prowadzą obecnie prace wykopaliskowe nad brzegiem morza Bałtyckiego, na Pomorzu, w miejscu, gdzie znajdowało się przed setkami lat miasto portowe Wineta. Osiągnięto już piękne rezultaty, wydobyto bardzo ciekawe resztki przedmiotów użytku codziennego. Wineta według legendy była jednem z największych i najbogatszych miast na północy, a przed tysiącem lat zatopiła ją zupełnie wielka fala morska. Ze znalezionych jednak wykopalisk wnioskują archeologowie, iż Wineta była zniszczona przez Duńczyków. Zdaniem fachowców w okresie między 1043 a 1170 rokiem uległa Wineta najazdowi Duńczyków, którzy spustoszyli wówczas miasto, zburzyli je prawie i spalili do szczętu. Znalezione monety srebrne i złote, sprzęty domowe, oraz ceramika wskazują na to, że część ludności Winety była pochodzenia germańskiego ,część zaś wendyjskiego, słowiańskiego.

—:o:—

Wiadomości radjowe

MUZYKA SYMFONICZNA W RADJO.

W dziale muzyki symfonicznej specjalną troską otoczone będą koncerty poświęcone rozwojowi naszej muzyki. I tutaj organizacja tych koncertów natrafia na duże trudności, z któremi będzie musiał walczyć Wydział Muzyczny w postaci braku materjałów nutowych, znajdujących sia preważnie w rękopisach w różnych bibljotekach, czy nawet w zbiorach prywatnych. Trudności te można będzie przezwyciężyć tylko wielkim nakładem pracy i kosztów.

Piątkowe koncerty symfoniczne będą utrzymane w okresie letnim z tą koretką, że czas ich trwania został skrócony do jednej godziny. Jest to posunięcie słuszne, gdyż radjosłuchacze w porze letniej naogół niezdolni są do wysłuchiwania koncertów muzyki poważnej, trwających dłużej. Koncerty te poświęcone zostaną arcydziełom międzynarodowego repertuaur, wśród których wysuną się na na pierwszy plan piękne, często zapomniane uwertury, oraz serenady na orkiestrę smyczkową.

REGJONALIZM W RADJO.

W programie letnim Polskiego Radja godzina regjonalna, przeznaczona na program lokalny każdej rozgłości pozostanie niezmieniona, tj. od godz. 18.30 do 19.30. Pozatem każda stacja regjonalna dysponuje jeszcze dodatkowemi odcinkami w innych porach dnia. Ogółem rozgłośnie regjonalne rozporządzają około 15 godzinami tygodniowo, nie licząc odcinków zajętych koncertami z płyt, kiedytylko rozgłośnie regjonalne nadają z reguły własne koncerty. Do ogólnopolskiego pragramu przeniknie z rozgłośni regjonalnych wszystko to, co będzie ciekawe i interesujące, zwłaszcza z dziedziny muzyki, folkloru i bezpośrednich reportaży. W ten sposób stworzy się barwna mozaika programu letniego, w której nie zabraknie żadnego ciekawszego wydarzenia rozgrywającego się na terenie naszego kraju. Wreszcie wspomnieć należy, że program transmisji z zagranicy przewiduje również szereg przebojów.

Smutny bilans gospodarki w banku Zagłębia

[k]rętactwa Wieczorka

W procesie o nadużycia w Banku Zagłębia dokonał wczoraj sąd ponownej wizji lokalnej cegielni Wieczorka przy ul. Wawel 12 w Sosnowcu, w obecności sędziego okręgowego Ignacego Polaka i biegłych inżynierów Kwapiszewskiego, dyrektora cementowni „Saturn“ oraz architekta T. Rudzkiego z Sosnowca. Obecnym przy oględzinach był również w asyście policji oskarżony Wieczorek, którego sąd dopuścił na skutek jego prośby. Proces wszczęty został następnie o godzinie 15-ej.

Biegli złożyli protokuł wizji z uwzględnieniem stanu faktycznego obejrzanego objektu, z tem, że wartość szacunkową będą mogli podać dopiero w poniedziałek, tj. w dniu 17 bm.

W związku z tem zabrał głos oskarżony Wieczorek ,który prosił, by biegli, przy szacowaniu placu na cegielni, brali pod uwagę stan powierzchni placu sprzed 5-ciu lat, kiedyto z tej nieruchomości dał Bankowi Zagłębia ewikcję. Jak twierdzi bowiem Wieczorek w ciągu owych pięciu lat wyprodukował on 13 miljonów cegły (!) przez co powierzchnia gliniaka powiększyła się o 41 prętów. Na stwierdzenie tego gotów jest postawić świadków.

Widać z tego, że Wieczorek wikła się przed sądem w swych krętactwach coraz bardziej, niedawno jeszcze bowiem „wyjaśniał“, że cegielnia jego w tym okresie była nieczynna, bo siedział w więzieniu itp.

Prośbę Wieczorka o wzięcie pod uwagę poprzedniego stanu cegielni przy jej szacowaniu, sąd przyjął do wiadomości, nie przesądzając jakie to będzie miało znaczenie dla sprawy.

Oczywiście, że taka okoliczność może mieć tylko niekorzystne znaczenie dla sprawy Wieczorka. Jasnem jest, że skoro Wieczorek obciążył cegielnię długami i ewikcjami, to przez pogłębienie i rozszerzenie gliniaka, obniżył wartość tego objektu, który zatem tem mniej zabezpieczał ciążące na nim zadłużenia.

Po załatwieniu formalności, związanych z przejęciem ksiąg handlowych nadesłanych w toku procesu przez Bank Zagłębia z okresu nadzoru sądowego, odczytana została obszernie umotywowana ekspertyza biegłych buchalterów. Jest to bilans smutnej gospodarki Wieczorka i Rzuchowskiego w Banku Zagłębia w okresie od 1924 do 1931 roku.

Po odczytaniu ekspertyzy obrona zgłosiła wniosek o jednodniową przerwę dla dokładnego zapoznania się z treścią ekspertyzy.

Zagłębie Dąbrowskie w rocznicę śmierci

ś. p. ministra Br. Pierackiego

W dniu 15 bm. przypada pierwsza rocznica śmierci ministra spraw wewnętrznych śp. gen. Bronisława Pierackiego, który zamordowany został na ul. Foksal w Warszawie.

W rocznicę śmierci śp. Br. Pierackiego w kościołach zagłębiowskich odbędą się nabożeństwa żałobne, w których udział wezmą przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacje, stowarzyszenia i całe społeczeństwo.

* * *

Koło grodzkie BBWR. w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 15 bm., jako w pierwszą rocznicę śmierci śp. gen. Bronisława Pierackiego odbędzie się w kościele parafjalnym o godz. 8.30 rano nabożeństwo żałobne, na które koło zaprasza przedstawicieli władz, urzędów, organizacje i miejscowe społeczeństwo.

Ciągłe wahania w stanie zatrudnienia

w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego

Liczba zatrudnionych robotników w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego ulega ciągłym wahaniom.

W każdym tygodniu sprawozdawczym mamy do zanotowania poważne redukcje, natomiast nieznaczny wzrost stanu zatrudnienia w niektórych gałęziach przemysłu.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym nastąpiło ogólne dalsze pogorszenie sytuacji.

W Przemyśle górniczym nie zanotowano poważniejszych zmian. Jedynie towarzystwo franko - włoskie zamierza stosować urlopy turnusowe.— Liczba robotników, którzy otrzymają urlopy turnusowe nie została jeszcze ustalona.

Ząbkowicka fabryka szkła w Ząbkowicach przyjęła do pracy 106 robotników i obecnie zatrudnia ogółem 141 robotników.

Fabryka chemiczna „Gzichów“ zredukowała z huty szklanej 35 robotników, spowodu nagromadzenia znaczne ilości materjału. Unieruchomienie trwać będzie około 5—6 miesięcy. — Pozatem w oddziale octowni tejże fabryki na ogólną liczbę 40 ludzi, wymówiono pracę 16 robotnikom, spowodu małego zapotrzebowania. Pozostałym robotnikom ograniczono dni pracy. Stan ten trwać będzie około miesiąca.

Fabryka tłuszczów roślinnych Potoka w Będzinie zredukowała 35 robotników i 18 wysłała na 2-miesięczny urlop turnusowy. Z dniem 1 bm. wszyscy pracownicy umysłowi tej fabryki w liczbie 24 otrzymali 3-miesięczne wymówienia.

Towarzystwo eksploatacyjne przemysłu trykotażowego w Sosnowcu wymówiło z dniem 8 bm. pracę wszystkim pracownikom w liczbie 72 ludzi. Unieruchomienie fabryki nastąpi na okres 4 tygodni i w tym czasie robotnicy korzystać będą z urlopów wypoczynkowych.

W pozostałych gałęziach przemysłu — bez zmian.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO SKLEPU W ŚRÓDMIEŚCIU SOSNOWCA

Wczorajszej nocy do owocarni M. Rozenberg w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2 dokonano śmiałego włamania.

Złodzieje przepiłowali żaluzję zamykającą wejście do sklepu i skradli czekoladę i owoce na ogólną sumę 400 złotych.

Dodać należy, że na ul. Teatralnej i rogu Piłsudskiego wieczorem i w nocy przebywają najrozmaitsze szumowiny, które często zakłócają spokój.

Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia zuchwałych złodziei.

—o—

KIEROWNIK WYDZIAŁU DROGOWO-BUDOWLANEGO MAGISTRATU W BĘDZINIE ZWOLNIONY Z POSADY.

Swego czasu zawieszony został w czynnościach kierownik wydziału drogowo - budowlanego w magistracie będzińskim architekt Ludwik Kamiński.

Sprawa zawieszonego urzędnika przekazana została komisji dyscyplinarnej i obecnie w wyniku przeprowadzonych dochodzeń w komisji, magistrat zwolnił inż. Kamińskiego z zajmowanego stanowiska.

Podobno inż. Kamiński w związku ze zwolnieniem ma wystąpić na drogę sądową przeciwko magistratowi będzińskiemu.

Śmiała ucieczka włamywacza

z gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu

Personel sądu okręgowego w Sosnowcu zaalarmowany został wczoraj zuchwałą ucieczką więźnia. Skazany na dwa lata więzienia za włamanie w Bielsku, 21-letni złodziej, Piotr Budzisz z Będzina (ul. Przeczna), po odprowadzeniu go do pokoju dla aresztantów, otworzył niespostrzeżenie przy pomocy kawałka znalezionego drutu tylne drzwi ubikacji i rzucił się do ucieczki.

Eskorta policji, która po niewczasie zauważyła wyczyn złodzieja, wszczęła alarm.

Rozpoczęła się formalna gonitwa za zbiegiem, który biegał po salach sądu, usiłując wydostać się z gmachu sądowego przez okna. W jednem wybił już szybę, lecz wyskoczyć nie zdołał, dopadł wreszcie do otwartego okna i wyskoczył do ogrodu sądowego, stąd zaś wydostał się na ulicę Legjonów.

Nie długo jednak cieszył się z trudem zdobytą wolnością. Traf chciał, że ul. Legjonów przechodził właśnie posterunkowy p. p., któremu złodziej wpadł poprostu w objęcia.

Po skuciu w kajdany Budzisz osiadł spowrotem w więzieniu.

Krwawa libacja rekrutów

SIEKIERĄ ROZPŁATAŁ MUZYKANTOWI GŁOWĘ.

Krwawa libacja rekrutów miała miejsce we wsi Kazimierówka w powiecie zawierckim. Kilkunastu poborowych urządziło w przeddzień odejścia do swych garnizonów pożegnalną ucztę. Gdy po kilkugodzinnem raczeniu się wódką biesiadnikom mocno zakurzyło się w głowach, a zmęczeni muzykanci odmówili dalszego przygrywania, jeden z rekrutów, Stefan Podsiadło, chwycił za siekierę i zadał muzykantowi Władysławowi Kamińskiemu siedem ciosów w głowę.

Rany na szczęście nie były śmiertelne.

Epilog krwawej libacji rekrutów z Kazimierówki rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Podsiadło skazany został na rok więzienia, który odsiedzi po odbyciu służby wojskowej.

KRONIKA

Piątek 14 Czerwiec	Dziś: Bazylego Jutro: Modesty Jol. Wschód słońca: 3.13 Zachód słońca: 7.58

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 14 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.35. Pobudka do gimnastyki. 6.36. Gimnastyka. 6.50. Płyty. 8.00. Audycja dla szkół. 8.05. Program na dzień bieżący. 8.20. Audycja dla poborowych. 8.25. Wskazówki praktyczne. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Płyty. 16.00 Jedźmy na kolonje letnie. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogawędka dla chorych. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 8 koncert z cyklu Pięć wieków muzyki kameralnej. 17.30 Płyty. 18.00 Piękność i brzydota polskiego miasteczka 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital fortepianowy. 19.50 Król Duch. 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Koncert z Katowic. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Transmisja z Filh. Warsz. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała ork P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 14 czerwca.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dzień bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.35 Płyty. 15.15 Giełda zbożowa. 15.20 Chwilka społeczna. 15.25 Transmisja z Warszawy. 15.30 Koncert skrzypcowy. 16.00 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 16.50 Transmisja z Warszawy. 18.30 Przyroda i ochrona. 18.45 Transmisja z Warszawy. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z [illegible] 20.00 Porady [illegible]iotechniczne. 20.10 Wielkie Requiem. 22.06 Wiadomości sportowe. 22.10 Transmisja z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

Z Zagłębia

OD REDAKCJI.

Wszelkie listy z materjałem przeznaczonym do druku w „Expresie Zagłębia“ należy przesyłać pod adrehem Redakcji, a nie na nazwiska poszczególnych współpracowników naszego Wydawnictwa.

—o—

AKADEMJA ŚWIETLICZAN W HOŁDZIE MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

W sali gimnazjum zgromadzenia kupców w Będzinie odbędzie się 16 bm. o g. 15 powiatowa akademja żałobna spowodu zgonu Marsz. Piłsudskiego, urządzona staraniem świetliczan powiatu będzińskiego, Przyjazd na akademję bezpłatnie od godz. 9 do 13). Program akademji przewiduje m. in. zagajenie starosty Boxy, referat nacz. Nawrockiego ,oraz część artystyczną, muzyczną i literacką.

—:o:—

— **Abiturjenci gimnazjum państwowego im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie.** W wyniku przeprowadzonych egzaminów następujący uczniowie kl. VIII otrzymali świadectwa dojrzałości: Hersz Birenbaum Stanisław Czajer, Jan Fuchs, Jerzy Gosiewski, Jan Hofman, Stanisław Jaworski, Adam Karczmarek, Marek Kozłowski, Jan Krommenau, Konrad Łukasik, Jerzy Makarczyński, Andrzej Milde, Jan Natkański, Jerzy Nawroczyński, Włodzimierz Przyłęcki, Witold Rybak, Jerzy Świątkowski, Mieczysław Tasiecki, Walerjan Wasilewski, Jerzy Witkowski, Jerzy Wywioł.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godz. 20.30 — „Kobieta i tyran“ po cenach najniższych: cały parter 95 gr. amfiteatr i galerja 25 gr.

Sobota, dnia 15 bm. o godz. 20.30 — „Kobieta i tyran“ po cenach najniższych.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Repertuar.

Piątek dnia 14 czerwca „Cudzik i Ska“ występ Fertnera o 20-tej.

Sobota dnia 15 czerwca „Cudzik i Ska“ występ Fertnera o 20-tej.

Niedziela dnia 16 czerwca „Małżeństwo Loli“ dla Huty Batory o 16-tej.

Niedziela dnia 16 czerwca „Cudzik i Ska“ występ Fertnera o 20-tej.

—o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.

W dniach 17 i 18 bm. odbędą się posiedzenia rady miejskiej w Sosnowcu. Początek zebrań o godz. 20-ej.

Na porządku dziennym zebrań znajdują znajdują się: sprawa przejęcia 100.000 zł. na poczet rocznej bezzwrotnej zapomogi od komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego. Sprawa zaciągnięcia pożyczki 150.000 zł. od funduszu pracy na rozbudowę sieci wodociągowo - kanalizacyjnej. Wybór jednego członka do rady wojewódzkiej w Kielcach. Sprawa konwersyj pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe.

—o—

USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ ESENCJĄ OCTOWĄ.

27-letnia Weronika Stępień, zamieszkała w Dąbrowie, przy ul. Okrzei 62 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej.

W stanie niezagrażającym życiu desperatkę przewieziono do szpitala.

Powód targnięcia się na życie nie został narazie ustalony.

PIORUN ZABIŁ CHŁOPCA W GOŁONOGU.

W czasie onegdajszej burzy w Zagłębiu wydarzył się pierwszy w tym roku wypadek śmierci, wskutek rażenia piorunem.

Burza zaskoczyła w lesie 12-letniego Edmunda Bławuta, zamieszkałego w Gołonogu.

W czasie powrotu do domu chłopiec został rażony piorunem i poniósł śmierć na miejscu.

—:o:—

— **Na „dar narodowy“ w Strzemieszycach.** Koło polskiej macierzy szkolnej w Strzemieszycach komunikuje, że urządzony obchód święta 3 maja dał w przychodzie ze sprzedaży materjału kwestowego i zbiórki ulicznej zł. 102.37, wydatki zaś wynoszą zł. 11.45, czysty dochód — zł. 90.92.

— **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę spędzono w ub. tygodniu. 379 szt. bydła, 1461 szt. świń, 109 szt. cieląt, razem 1949 szt. zwierząt.

Płacono za 1 kg. żywej wagi za: (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) bydło: od 40 gr. do 72 gr., cielęta: od 50 gr. do 73 gr., świnie: od 60 gr. do 80 gr.

Przebieg targu: spęd mały, targ spokojny, tendencja utrzymana.

— **Sprostowanie.** W onegdajszej notatce naszej o epilogu włamania do mieszkania Konstancji Kruż, omyłkowo wydrukowano, że Stefan Wójcik został pozbawiony praw na lat 3. podczas gdy oskarżony skazany na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. ministra spraw wewnętrznych Br. Pierackiego** odbędzie się w rocznicę tragicznej śmierci to jest w sobotę o godz. 9 rano w kościele w Czeladzi.

— **Święto morza w Czeladzi.** W sobotę o godz. 7 wieczorem w sali sądu odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta morza w Czeladzi.

— **Wypadek na kop. „Saturn“.** Wczoraj podczas pracy na sortowni kop. „Saturn“ wózki naładowane węglem przygniotły górnika Stanisława Szczerbę zam. przy ul. Legjonów w Czeladzi. Nieszczęśliwy doznał zgniecenia klatki piersiowej i przebywa na kuracji w szpitalu.

Straszna katastrofa lotnicza pod Olkuszem

Tragiczna śmierć pilota

Jeden z samolotów wojskowych, powracających z ćwiczeń z nad pustyni Błędowskiej do Krakowa w dn. 12 b. m. około godz. 6 popoł. uległ katastrofie na polach wsi Braciejówka, gm. Jangrot, odległej 15 klm. od Olkusza.

W katastrofie zginął kapral - pilot 2 p. lotn. w Krakowie Jan Działak, lat 25, urodzony w Kaniem pow. lubelskiego.

Samolot został doszczętnie rozbity.

Naoczni świadkowie tak przedstawiają przebieg katastrofy.

Zaraz po godzinie 6-ej popoł. nad wsią Michałówka i Braciejówka w pewnej chwili obniżył lot samolot i o mało nie zawadził kołami o domy, po pewnym czasie znów się wzniósł w górę i kilkakrotnie obniżał lot nad polami. Dziwny warkot z przerwami robił wrażenie defektu motoru. W pewnej chwili z przerażeniem spostrzeżono, że samolot osiadł na ziemi gwałtownie i po kilku szybkich podskokach przekoziołkował się parę razy.

Będący w pobliżu ludzie, okopujący ziemniaki, pośpieszyli na pomoc; spod przewróconego do góry kołami a właściwie szczątkami maszyny z trudem wydobyli jęczącego pilota. Momentalnie włożono go na furę i dowieziono do szosy na „Pazurek“, skąd zabrał go autobus pasażerski do Olkusza.

W drodze jednak pilot zmarł.

Zwłoki złożono w kostnicy szpitala olkuskiego. Na głowie pilota widnieje duża rana aż do oka, warga przecięta i złamana noga.

Przybyli ze zwłokami mieszkańcy Braciejówki twierdzili, że z samolotu wyskoczył jeden pilot i zabił się na miejscu, przed upadkiem maszyny. — Informacja ta jednak okazała się nieścisłą, co potwierdziły zresztą władze wojskowe z Krakowa, komunikując, że samolotem wyjechał tylko śp. Działak. Zwłoki pilota zabrano wczoraj rano do Krakowa, na miejsce zaś katastrofy zjechała komisja wojskowa z Krakowa.

Zakończenie roku wyszkoleniowego

hufców szkolnych P. W. w Sosnowcu

Od dwuch już lat prowadzone są zawody hufców szkół średnich w Sosnowcu o sprawność PW. w czterech konkurencjach, a mianowicie: strzelaniu, grenadjerce, marszu i obserwacji. Zawody powyższe ukończone zostały w dniu 10 bm.

Pierwsze miejsce zdobył hufiec gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego, 2) hufiec szkoły rzemieślniczo - przemysłowej, 3) hufiec szkoły handlowej T. Płockiego, 4) gimnazjum im. Prusa, 5) hufiec seminarjum męskiego i 6) hufiec gimnazjum im. Staszyca.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego PW. odbyło się onegdaj na stadjonie miejskiego komitetu PW. i WF. w Sosnowcu.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił **prezydent Kaczkowski.** poczem nastąpiło rozdanie nagród.

Zwycięski hufiec gimnazjum Zrzeszenia rodzicielskiego otrzymał z rąk prez. Kaczkowskiego ozdobny proporczyk, jako nagrodę przechodnią.

Awanturnicy z Będzina

chcieli zabić policjanta

Do sądu apelacyjnego w Warszawie wpłynęły akta ciekawej sprawy o usiłowanie zabójstwa policjanta w Będzinie.

W sierpniu ub. r. w miejscowej knajpie siedzieli późnym wieczorem dwaj przyjaciele Władysław Żukowski i Józef Majerczak, którzy mocno popijali wódkę. W tym czasie wszedł do restauracji posterunkowy Walerjan Łakomski.

Żukowski i Majerczak mieli do policjanta zadawnione pretensje o to, że sporządził przeciwko nim protokóły. Obrzuciwszy policjanta stekiem obelg, Majerczak pobił policjanta, a następnie przy pomocy Żukowskiego rozbroił go, wypchnął na ulicę, a następnie zapędził na podwórze.

Policjant ukrył się pod stojącym tam wozem. Wtedy Żukowski zaczął doń strzelać. Dwie kule trafiły policjanta. Po strzałach napastnicy zbiegli Mimo ciężkich ran policjant zdołał podnieść się i poczołgał się do domu.

W międzyczasie napastnicy zorjentowawszy się o grożącej im odpowiedzialności, sami zgłosili się na policję, gdzie zameldowali, że policjant rzekomo ich zaczepił i chciał do nich strzelać, wobec czego w obronie własnej rozbroili go i sami do niego strzelali.

Obu aresztowano.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu obaj oskarżeni początkowo bronili się, ze byli pijani i nie pamiętają nic co zaszło, a następnie jeden zaczął obciążać drugiego Sąd skazał Majerczyka na jeden rok więzienia, a Żukowskiego, który oddał strzały, na 7 lat więzienia.

Od wyroku tego apelowali oskarżeni.

Niewierna żona

— Oskarżony Walery Dziedzic!

— Tak jest, panie sędzio!

— Dlaczego uderzył pan pięścią w twarz Stanisława Kobielskiego.

— Bo zwiał ,panie sędzio.

— Jakto?

— No, bo gdyby nie zwiał, to bym mu jeszcze w parę innych miejsc przyłożył.

— Proszę opowiedzieć ,co tam było?

— Ano, proszę sądu, wieczór był. Idę sobie brzegiem Przemszy, a tu nagle widzę w kącie, jak jakiś frajer babę całuje. Przyglądam się uważnie i zauważam, że to moja żona, a ten ów ,to właśnie Kobielski.

Przybliżam się więc do nich i powiadam:

— Nie wstyd ci, Kobielski?

A on na to:

— Idźże do choroby. Widzisz — powiada — że nie sam jestem, tylko z babą. Po jaką cholerę tużeś przyazł? Odknaj, bo nerwowy jestem, jeszcze cię zesobaczyć mogę!

No i co miałem robić, proszę sądu, skoro, jeżeli taki syn, mało, że mnie żonę całuje ,a jeszcze gębę rozwarł na mnie? Dałem mu w mordę i tyle.

Rozumie się, że Kobielski odrazu wziął nogi za pas, bo on tylko w gębie taki chojrak. A ja, żeby zalać robaka, poszłem do knajpki na jednego.

A tam w knajpce sąsiad mój siedział, mocno zalany. Mówię mu o swojem przypadku i pytam go, co mam z Kobielskim zrobić ,o wiele jeszcze raz go z moją babą przyłapię. A sąsiad w śmiech.

— A toś pan fujara, panie Walery! Przecie całe Zagłębie wie, że pańska żonka już ze dwa lata rogi panu z Kobielskim przyprawia!

Znakiem tego, panie sędzio, za mało Kobielskiemu dałem.

— Ale jakże to możliwe — przerwał sędzia — że przez dwa lata o niczem się pan nie dowiedział?

Pan Walery smętnie pokiwał głową.

— Jest jeden taki wierszyk, panie sędzio: „Pismo święte powiedziało, że mąż i żona, to jedne ciało. Ale mąż nigdy tego nie czuje, gdy mu kto inszy babę całuje“.

Także samo było ze mną, proszę sądu wysokiego! — zakończył pan Walery.

Sąd grodzki skazał pana Walerego na jeden dzień aresztu z zawieszeniem,

JESZCZE O BIBLJOTECE MIEJSKIEJ IM. DANIŁOWSKIEGO W SOSNOWCU

Polemika na temat niedomagań bibljoteki miejskiej w Sosnowcu przyjęła w artykule p. J. L. w „Expresie Zagłębia“ z dnia 7 bm. dość szczególny charakter. Autor artykułu obarcza młodzież żydowską odpowiedzialnością za niepoważne traktowanie czytelnictwa przez bibljotekę im. Daniłowskiego. P. J. L. twierdzi, że „młodzież żydowska jest znana ze swych niezdrowych zainteresowań“ i dlatego władze bibljoteki miejskiej ,dla utrzymania czytelnika żyda, który jest tam w większości, zakupuje powieści pornograficzne. Dogadzanie czytelnikowi żydowskiemu kosztem szerokich mas czytelników polskich, posztem powagi i celu bibljoteki — byłoby rzeczą niewłaściwą i w naszych stosunkach zupełnie niepraktykowaną — oczywiście, gdyby to było prawdą. Wystarczy jednak posiedzieć parę minut w bibljotece miejskiej, by się zorjentować, jak się w rzeczywistości przedstawia cała sprawa.

P. J L. nie znajdując argumentów na obronę bibjoteki miejskiej, poszedł po linji najmniejszego oporu ,i podchwytując antysemicki wykrzyknik ulicy — za jednym zamachem rozwiązał sprawę czytelnictwa w Sosnowcu. Decyzję wyboru książek pozostawił łaskawie młodzieży żydowskiej, resztą winy obarczył znudzone, Bogu ducha winne panie ,tylko bibljotekę miejską usprawiedliwił.

Prawdą jest, że gust czytelnika wpływa często na dobór książek w bibljotece, nie może być on jednak rzeczą decydującą. Od inicjatywy inteligentnej bibljotekarki zależy budzenie chęci do czytania, a nawet pietyzmu dla książki. Dobra i ładna książka zawsze znajdzie uznanie, nawet u czytelnika, nie obdarzonego szczególnem poczuciem piękna.

Jest wogóle zastanawiające, skąd bibljoteka miejska czerpie tak bogaty materjał lektury pornograficznej ,skoro cała literatura współczesna, zarówno polska jak i obca, jest literaturą przedewszystkiem zdrową. Forma reportażu, forma może nagminna i nie obliczona na dłuższy żywot, jest doskonałem odbiciem pozbawionego czułostkowości, współczesnego życia. Obok tej nowej formy twórczości literackiej — powieść starego typu wzbogacona na zagadnieniami współczesnemi. To są dwa typy współczesnej książki, dwa gatunki książek różnych treścią, o równej wartości literackiej.

Ileż trudu musi sobie zadać bibljoteka miejska, by z bogactwa tych nowych dzieł, wyławiać rzeczy bezwartościowe, rzeczy stare i nieaktualne. Sądzę, że niedobór książek w bibljotece miejskiej wypływa stąd, że magistrat poprostu nie zakupuje nowych, albo też bierze pod uwagę cenę, a nie wartość książki.

El.

—:x:—

— **Rewja psów.** Śląskie towarzystwo ochrony zwierząt w Katowicach urządza w niedzielę 16 bm. o godz. 16.30 w parku Kościuszki wielką wiosenną rewję psów. Premjowane będą następujące konkurencje: 1) psy hodowlane, 2) dama i pies, 3) pies towarzysz i 4) dziecko i pies. Rewja odbędzie się bez względu na pogodę. Zgłaszanie psów bezpośrednio przy wejściu.

Z Zawiercia

(z) Nabożeństwo żałobne. Jutro o godz. 8 rano w miejscowym kościele parafjalnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. ministra Bronisława Pierackiego. Organizacje proszone są i przybycie na nabożeństwo ze sztandarami.

(z) **Strzelanie o odznakę strzelecką.** Jutro o godz. 3 popołudniu zarząd oddziału związku strzeleckiego w Zawierciu urządza dla swych członków ćwiczących i popierających strzelanie o odznakę strzelecką. Strzelanie to odbędzie się na strzelnicy małokalibrowej Z. S. przy ul. Pomorskiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

(z) **Wyświetlanie filmu z pogrzebu śp. Marszałka J. Piłsudskiego.** Wczoraj nadszedł do Zawiercia film, ilustrujący przebieg uroczystości pogrzebowych śp. Marszałka J. Piłsudskiego. Film ten wyświetlany będzie w miejscowym kinoteatrze Stella przy ul. Piłsudskiego w poniedziałek 17 bm. Począwszy od godziny 8 rano do 3 popołudniu film wyświetlany będzie dla szkół. Od godziny 3 do godziny 12 w nocy zaś dla szerszych warstw społeczeństwa. Ze względu na krótki czas przeznaczony na wyświetlanie filmu, szczupłe rozmiary sali, która zaledwie pomieścić może 300 osób, a natomiast aby uprzystępnić obejrzenie filmu jaknajwiększej ilości mieszkańców, właściciel kinoteatru Stella p. Jaworski prosi publiczność o zachowanie na sali spokoju i przestrzeganie porządku. Film wyświetlany będzie bezpłatnie.

(z) **Pożar cegielni pod Blanowicami.** Nocy wczorajszej z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł pożar w cegielni p. Bergiera pod Blanowicami. Ogień w krótkim czasie strawił doszczętnie dach na piecu hofmanowskim. Do pożaru przybyła miejska ochotnicza straż pożarna, której udało się w krótkim czasie ogień zlokalizować.

Strat narazie nieustalono.

(z- **Kołyszący się parkan.** Do najbardziej niebezpiecznych parkanów w mieście należy niewątpliwie parkan, okalający tartak p. J Potoka od strony ulic 3 maja, Słowackiego i Pomorskiej. Przy nieco silniejszym wietrze, stary ten parkan kołysze się na wszystkie strony tak, że z łatwością może się przewrócić i spowodować nieszczęśliwy wypadek. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne koniecznem jest, aby magistrat nakazał p. Potokowi wybudowanie nowego parkanu, tembardziej, że właściciel posiada na składzie b. dużą ilość odpowiedniego materjału.

12-letni zawiercianin pobił dotychczasowy rekord Polski na konkursie modeli latających w Pińczowie

W dniach od 8 do 10 bm. w Pińczowie odbywały się trzecie okręgowe zawody wojewódzkie modeli latających. W zawodach tych z Zawiercia między innymi brali udział: Henryk Mytykowski, 12-letni uczeń państwowego gimnazjum koedukacyjnego (klasa 1) i p. T. Kukułka.

Startujący w grupie senjorów p. Kukułka z modelem rekordowym, uzyskał 911 punktów, zdobywając 3 pierwsze nagrody. Startujący w grupie juniorów Henryk Mytykowski uzyskał czas 60 sekund i 735 punktów, bijąc tem samem o kilka punktów dotychczasowy rekord Polski w grupie juniorów. Pracę nad wykonaniem modeli prowadzili obydwaj zawodnicy pod kierownictwem prof. Henryka Mytykowskiego (senjora). Henryk Mytykowski, rekordzista Polski otrzymał na zawodach 2 pierwsze nagrody. Nagrody oraz modele obydwuch zawodników wystawione będą na odbywającej się obecnie wystawie eksponatów LOPP. w sali szkoły powszechnej nr. 4 (dawniej szklarska). — Wystawę tę tylko jeszcze dziś zwiedzać można od godziny 8 rano do 6 wieczorem.

PO STRASZNEJ KATASTROFIE W BELUDŻYSTANIE.



Na tle ruin miasta Quetta — kilku z niewielu mieszkańców, pozostałych przy życiu. Pierwsze, oryginalne zdjęcia z katastrofy—nadeszłe do Europy

Z Olkusza

(ol) **Reportaż filmowy z uroczystości** pogrzebowych ś. p. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie, kino „Orzeł" w Olkuszu wyświetlać będzie bezpłatnie w dniu 14 bm. od godz. 10 rano do 12 w nocy.

(ol) **Poświęcenie sztandaru** 10 zagł. drużyny harcerskiej w Olkuszu odłożone zostało do 29 bm.

(ol) **Pożar od pioruna.** Wskutek uderzenia pioruna podczas burzy w nocy na 12 bm. spłonęła doszczętnie stodoła sukcesorów Kacpra Materki w Ciołkowiźnie, gm. Sławków wraz z narzędziami rolniczemi i 6 mtr. ziemniaków.

(ol) **Krwawa bójka nowoczesnych kosynierów.** Wieś Czernichów, gm. Wierzbno, pow. miechowskiego, była świadkiem w dniu 12 bm. krwawej bójki na kosy pomiędzy dwoma rodzinami na tle sporu o majątek.

Z jednej strony Solarze: Józef, Mieczysław i Jan uzbrojeni w kosy stanęli przeciwko braciom Franciszkowi, Andrzejowi i Adamowi Szopom, którzy również stanęli do walki z kosami.

Po kilku natarciach odnieśli ciężkie rany w ręce i ramie Jan Solarz i Franciszek Szopa, których odwieziono w dość ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza do Krakowa, lżej ranni pozostali na kuracji w domu.

(ol) **Gminne komitety BBWR.** Podczas zielonych świąt odbyły się walne zebrania gminnych komitetów BBWR. w Dłużcu i Jangrocie, na których przemawiali: pp. prezes rady powiat. BBWR. dr. Łapiński i kierownik sekretarjatu, Wilczyński.

W skład komitetu gminnego weszli w Dłużcu — pp.: Stanisław Dankowski z Miechówki — prezes, Wład. Hadt z Wolbromia — sekretarz i członkowie zarządu: pp. Feliks Binkiewicz z Łobzowa, Walenty Osuch z Bożej Woli i Franc. Opiłka z Kąpiel; w Jangrocie — pp. Andrzej Dybich z Braciejówki, Jan Szopa z Zagórowej — wiceprezes, Michał Sas z Jangrota — sekretarz, członkowie: pp. Wincenty Wypasek z Jangrota i Jan Majos z Tarnawy.



171.

Maurycy znów zadrżał. Twarz Aime Joubert powlokła się bladością śmiertelną i nabrała okrutnego wyrazu. Ponury ogień błyskał w jej oczach. Mówiła dalej głosem gorączkowym, ochrypłym i urywanym.

— Wyprowadzono śledztwo, matkę twoją poczytywano za nikczemną istotę, wspólniczkę łotra, który spełniwszy zbrodnię, znalazł sposób ujścia przed sprawiedliwością.

Czas upływał wolno. Na tydzień przed posiedzeniem, na którem los jej miał być rozstrzygnięty, a zabójca skazany na świerć zaocznie — matka twoja porodziła syna.

— Mnie! — zawołał Maurycy po raz drugi. — Takie przeznaczenie! — dodał z goryczą. — Ochrzczony jestem we krwi. Jak nazywał się mój ojciec morderca?

— Piotn Lartigues!

— A moja matka? co się stało z moją matką?

— Udało się jej dowieść niewinności w sposób jasny, htanowczy, była uniewinnioną.

— Więc na jej nazwisku nie pozostało krwawej plamy, sprawiedliwość ludzka ogłosiła jej niewinność?

— Plamy nie pozostało.

— A po uniewinnieniu co uczyniła moja matka?

— Przysięgła zemścić się na łotrze, który nietylko ją oszukał i shańbił, ale o mało co nie zaprowadził na rusztowanie.

— Zemścić się?... w jaki sposób? cóż mogła uczynić?

— Sama uczynić nic nie wogła, a rzecież za jakąbądź cenę chciała odnaleźć zbrodniarza, wydać go w ręce sprawiedliwości i przyczynić się do ukarania go śmiercią. Udała się do prefekta policji, błagała jak o łaskę i otrzymała miejsce w policji śledczej... piętnaście lat w niej służyła.

— Ona? moja matka? — wyszeptał Maurycy, zakrywszy twarz rękami.

Po kilku sekundacr podniósł głowę.

— Co mi do tego? — rzekł. — Matka moja umarła, życia jej nie zaczną rozgrzebywać. W metryce mej chyba nie jest zapisane, żem się urodził w więzieniu. W akcie zejścia mojej matki również nie może być mowy o tem, że należała do policji...

— Twoja matka nie umarła- — odpowiedziała pani Rosier.

Maurycy drgnął, jak ukąszony przez żmiję.

— Matka moja nie umarła? powtórzył zdławionym głosem.

— Nie, żyje ona jeszcze i chociaż dostała dwakroć sto tysięcy franków w spadku po stryju, który tak okrutnie odmówił jej niegdyś wszelkiej pomocy, znowu wstąpiła do policji śledczej. Ściga ona jeszcze Piotra Lartiguesa, twego nikczemnego ojca, który jest niezawodnie wspólnikiem zabójcy na cmentarzu Pere Lachaise i na ulicy Montorgueil. Przysięgła, że obu wyśle pod gilotynę, na którą zasłużyli

Dreszcz przebiegł po ciele Maurycego. Zimny pot wystąpił mu na czoło.

— A teraz — mówiła dalej pani Rosier — idź prosić ojca Marji Bressoles o jej rękę. A gdy zechce się dowiedzieć, kto jesteś, powiedz mu: „Jestem synem nieprawnym Piotra Lartiguesa, mordercy, skazanego zaocznie na śmierć i Aime Joubert, uniewinnionej przez sąd przysięgłych, a po uniewinnieniu należącej do agentów policji. Takim jestem. Proszę pana o rękę pańskiej córki.

LVII.

— Moja matka, moja matka... — zawołał Maurycy. — Gdzież ona jest, chcę ją zobaczyć, ja się z nią zobaczę, ona potrafi mi przyjść z pomocą, jak ty mi pomagałaś dotychczas!

Pani Rosier upadła na kolana i wyciągnąwszy do młodzieńca ręce drżące, odpowiedziała:

— Ja jestem twoją matką! Czyż nie domyśliłeś się tego, widząc, jak cię kocham?

Maurycy zamiast porwać ją w objęcia i przycisnąć d piersi, cofnął się w tył ze zgrozą.

— Ty? — wyszeptał. — Ty jesteś moją matką? I ty służysz w policji? i ty chcesz oddać pod gilotynę mego ojca i zabójcę na cmentarza Pere Lachaise, którego uważasz za jego wspólnika?

— Tak — odpowiedziała nieszczęśliwa kobieta, szlochając. — Nie przeklinaj mnie, dziecko moje, nie odtrącaj, ja cię tak kocham i nienawiść twoja i pogarda zabija mnie.

Wspólnik kapitana Van Broke i opata Merissa jakby skamieniał.

Najlżejszy popęd serca nie pociągał go do tej kobiety, która dla niego była tak czułą, tak przywiązaną i którą nazywał „poczciwą opiekunką" poniekąd nawet z pewną miłością, kiedy nie wiedział, że est jego matką.

Jedno tylko budziło w nim strach, literalnie wprawiało w przerażenie, a mianowicie okoliczność, że służy w policji jego matka, że szukała go, morderce, ażeby oddać pod gilotynę. Na tę myśl obłąkania dostawał.

Jedno słowo, jeden ruch nieostrożny mogą mnie zdradzić, a onaby mnie wydała.

d. c. n.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

PODOKRĘG ZAGŁĘBIOWSKI TĘPI BRUTALNOŚĆ I NIESPORTOWE ZACHOWANIE SIĘ GRACZY.

Wydział gier i dyscypliny podokręgu Zagłębia ukarał następujących graczy: Banasika z RKS Zagłębie za rozmyślne kopnięcie przeciwnika 2 miesięczną i za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach 3 tygodniową dyskwalifikacją. Pękalskiego z RKS Zagłębie surową naganą. Szprucha z RKS Zagłębie surową naganą i usunięciem od sprawowania funkcji kapitana drużyny na przeciąg 6 miesięcy. Dudka z Unji (Sosnowiec) zawieszeniem od dnia 10 bm. aż do odwołania za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach z Sarmacją w dniu 26 maja r. b. Irlickiego z Strzeleckiego KS Sosnowiec 2 miesięczną dyskwalifikacją. Kańtocha D.K.S. Dobieszowice 2 miesięczną dyskwalifikacją. Dworaka z D.K.S. (Dobieszowice) 1 tygodniową dyskwalifikacją. Lisa z KS Jaworznik (Zychciec) surową naganą. Kosmalę z Unji (Sosnowiec) 3 tygodniową dyskwalifikacją oraz usunięciem od sprawowania funkcji kapitana drużyny na przeciąg 6 miesięcy. Gałkowskiego z Unji (Sosnowiec) 2 tygodniową dyskwalifikacją. Janasika z ŻKS Kinereth (Sosnowiec) 2 miesięczną dyskwalifikacją Kohna z SRWF. Gwiazda (Będzin) 6 miesięczną dyskwalifikacją. Wekselmana z ŻKS. Kinereth (Sosnowiec) 3 miesięczną dyskwalifikacją. Gdesza z KS. Solvay 4 tygodniową dyskwalifikacją. Rasia z TS Sarmacja surowa naganą. Sobotę z KS Bałtyk 2 miesięczną dyskwalifikacją.

DZIŚ PRZYBYWA DO WARSZAWY REPREZENTACJA WĘGIER.

Węgierska drużyna piłkarska, która w niedzielę na stadjonie wojska polskiego zmierzy się z reprezentacją ligi przybędzie dziś do Warszawy.

Drużyna węgierska jest zespołem młodych obiecujących talentów, żaden bowiem z graczy nie posiada więcej jak 24 lata. Reprezentacyjnymi zawodnikami Węgier są: Rokk, Serenyi, Markos i Vago. W pomocy najlepszy jest Palotas ,a w ataku Solto i Serenyi.

Kronika

× **Mecz tenisowy Polska — Jugosławja.** Najbliższem spotkaniem międzypaństwowem naszych tenisistów będzie mecz Polska — Jugosławja w dniach 26 — 28 lipca w Warszawie. Następnie 16 — 1 sierpnia rozegrany zostanie mecz Polska — Węgry w Katowicach. W dniach 5 — 8 września rozegrany zostanie mecz Berlin — Kraków.

× **Skład Lipska na mecz z Ligą.** Piłkarska reprezentacja Saksonji, która walczyć będzie 16 bm. w Lipsku przeciwko reprezentacji Polski, wystąpi w składzie następującym: Kress, Kreisch, Brembach, Kielhl, Reichert, Rose, Breidenbach, Munkelt, Schon, Schmidt, Linderbach.

× **Argentyńczycy i Włosi chcą grać w Polsce.** Argentyński klub „Rosarino Novell Boys" zwrócił się do zarządu Ligi z propozycją rozegrania kilku spotkań w Polsce.

Liga otrzymała również propozycję przyjazdu drużyny włoskiej „Novara", należącej do czołowych zespołów drugiej ligi.

Projektowane jest również sprowadzenie do Polski mistrza Włoch „Juvetus".

× **Schmeling — Baer 17 sierpnia.** Po długich i uciążliwych pertraktacjach doszło wkońcu przecież do porozumienia między managerami dwu słynnych bokserów mistrza świata Maxa Baera i Maxa Schmelinga, które doprowadziło do ostatecznego ustalenia terminu spotkania obu przeciwników.

Mecz ich o mistrzostwo świata ciężkiej wagi odbędzie się 17 sierpnia w Amsterdamie.



Życie i ruch nad Polskiem Morzem

Jak wygląda w Orłowie, w Jastarni i na Helu?

(OD NASZEGO KORESPONDENTA POMORSKIEGO).

Orłowo, w czerwcu.

O ile piękna czerwcowa pogoda dalej dopisze, już wkrótce zacznie się tu ożywiony ruch sezonowy i urocze miejscowości naszego wybrzeża, jak Orłowo, Jastarnia, Hel i inne zaroją się barwnym tłumem letników ze wszystkich stron Polski.

Pierwszą stacją, do której kieruje się ten ruch letników i turystów z całej Polski, jest malowniczo położone Orłowo, leżące w bliskiem sąsiedztwie Gdyni z jednej, a Sopot z dugiej strony. Orłowo i okolice to prawie jedyna, lekko górzysta część polskiego wybrzeża, która obfituje w lasy i posiada dobrą, obszerną plażę. Przy pięknej pogodzie widzi się tu ze wzgórza nietylko Gdynię, Sopoty i Gdańsk, ale cały cudny helski półwysep, a cała ta panorama widoczna jest poprzez falujące, okrętami i łodziami ozdobione morze.

Napływ letników w Orłowie z roku na rok większy, zwłaszcza od chwili, kiedy rząd centralny zainteresował się przed kilku laty tą miejscowością. Porobiono wówczas plany rozbudowy tej gminy i rozparcelowano grunta pod budowę will, których przybywa tu coraz więcej. Usunięto również dawną niedogodność Orłowa, jaką był brak na miejscu stacji kolejowej i poczty.

Naogół jest Orłowo tak ze względu na swoje piękne położenie, jak i na staranność o letników w pensjonatach godną polecenia miejscowością kuracyjną na wybrzeżu. Dodać jeszcze należy, że tutaj a nie gdzieindziej nasz wielki pisarz Stefan Żeromski tworzył swą wspaniałą powieść „Wiatr od morza".

Takiem samem, a może nawet większem powodzeniem u letników cieszy się już na półwyspie helskim położona wioska Jastarnia. Z małej nieznanej wioski stała się Jastarnia znaną w Polsce miejscowością klimatyczną i dzisiaj mimo kryzysu rozwija się w szybkiem tempie. Wybudowano tu w ostatnich latach ogromnie dużo will, kilka pensjonatów, na miejscu jest duża wędzarnia ryb, oraz piękne łazienki. Ludność Jastarni to w przeciwieństwie do ewangelickich mieszkańców Helu — polacy i katolicy.

Lipiec i sierpień skupia tu najwięcej letników. W tym czasie zwykle w całej Jastarni wszystko, kończąc na najlichszym pokoiku rybackim jest zajęte. Dogodny dojazd koleją z Pucka przyczynia się bardzo do tego, że w sezonie letnim gromadzi się tu około 3000 letników z różnych stron Polski. Wybudowanie portu rybackiego miało wielkie znaczenie dla podniesienia stanu naszego rybołóstwa na Bałtyku i przyczyniło się do przemiany Jastarni na miejscowość nietylko klimatyczną, ale również portowo-rybacką.

Chociaż wszystkie miejscowości wybrzeża posiadają dużo danych na bezpretensjonalne ale przyjemne spędzenie wywczasów letnich — Jastarnia jednak, jako jedna z większych wiosek czysto - kaszubskich, korzystnie się wyodrębnia. Można śmiało powiedzieć, że kto pragnie prawdziwego, miłego wypoczynku zdala od gwaru i kłopotów wielkiego miasta, kto pragnie napoić się swojską lecz bardzo ładna naturą, ten przechyli szalę na korzyść Jastarni, w porównaniu z taką np. Gdynią, która już coraz mniej nadaje się na letnisko kąpielowe.

Na Hel najlepiej wybrać się z Jastarni lub Gdyni statkiem „Żeglugi Polskiej", który po godzinie jazdy dociera do portu helskiego. Każdy, kto nie był już od kilku lat na Helu, ten przyjemnie zdziwiony jest olbrzymim postępem w rozbudowie tego romantycznego osiedla nadmorskiego. Patrząc na Hel z daleka, od strony zatoki, ma się wrażenie, że to już nie wioska, ale pokaźne wcale miasto, tyle tam już powstało nowych will, pensjonatów i różnych budynków.

Ruch letników i turystów na Helu w ciągu całego roku określić można napewno cyfrą kilkudziesięciu tysięcy. Wspaniałe lasy, szerokie plaże z widokiem na zatokę, a z drugiej strony na pełne morze Bałtyckie, uprzyjemniają pobyt każdemu. O ile idzie o mieszkańców Helu, niestety w pewnej części jeszcze niemców (pochodzenia holenderskiego), to dawno już uznali oni wszyscy, że rządy polskie stworzyły dla nich erę poważnego wcale dobrobytu.

L. Ł.

Wynajmujemy letnie mieszkanie

O czem nie wolno nam zapominać

Już zamykają się podwoje szkół. Dziatwa opuszcza je na długie dwa i pół miesiąca. Powraca w progi swych domostw na odpoczynek po całorocznej nauce.

Okres ten — to największa troska rodziców, największy wysiłek by dziatwie swej zapewnić spędzenie lata w najodpowiedniejszych warunkach.

Dla wielu, bardzo wielu rodzin są to trudności nie do przezwyciężenia. Wyjazd na wakacje pozostaje niedoścignionem marzeniem.

Jedynem wyjściem i ratunkiem są półkolonje dla młodzieży szkolnej, gdzie w ruchu na świeżem powietrzu, pod fachową opieką spędzają dzień, otrzymując równocześnie tak niezbędne dla młodych sił pożywienie.

Im cięższe jednak mamy warunki w zimie, im bardziej kurczą się nasze budżety, zmuszając do różnych oszczędności, tem silniej pragniemy wyrwć się z murów miejskich, odpocząć, odetchnąć wiejskiem powietrzem.

To też kto tylko może poczyna obliczać i kalkulować jakby w możliwie najtańszy, najekonomiczniejszy sposób spędzić lato na wsi. Troska ta w pierwszym rzędzie spada na kobiety— kierowniczki ognisk domowych.

Niejednej też z nich udaje się jakimś cudem prawie ułożyć tak budżet szczupłych swych dochodów, by wyjazd ów zrealizować.

Szukamy więc taniego i względnie dobrego letniska. Niestety i to nie jest łatwe, bo w wielu wypadkach dostępne dla nas miejscowości przedstawiają liczne i zasadnicze braki.

Przy wyborze nie możemy jednak zapominać o kardynalnych warunkach jakiemi będą przedewszystkiem:

miejscowość sucha w pobliżu lasu, najlepiej iglastego;

dom, położony niezbyt nisko, w odpowiedniej odległości od śmietników, chlewów i innych budynków gospodarskich, sprowadzających plagę much

dobra woda z wodociągów ,a w ich braku ze studni koniecznie przykrytej oddalonej od chlewów, śmietników, ustępów i zabezpieczonej od spływu powierzchownych wód zanieczyszczających.

Bliskość rzeki, niezmiernie ponętna dla starszej młodzieży i dorosłych, przedstawia stałe źródło niepokoju dla matek, komplikując opiekę nad małemi dziećmi.

Bliskość doktora i apteki jest zawsze pożądana lecz gra specjalnie ważną rolę przy wyborze letniska dla chorych ,rekonwalescentów i najmłodszego drobiazgu

Niewielka odległość od sklepu spożywczego lub targu, łatwość zaopatrywania się w opał, bliskość studni, higjeniczna dostawa mleka, kuchnia połączona z mieszkaniem jeśli sami prowadzimy gospodarstwo —to wszystko są rzeczy bardzo ważne, o których należy pamiętać.

Gdybyśmy więcej na nie zwracali uwagi i więcej pod tym względem wymagali, wygląd letnisk i mieszkań, przeznaczonych dla letników uległby spewnością znacznej poprawie.

Wycieczki w czerwcu

15, 19, 22, 26 czerwca do Bukseli na wystawę światową. Cena od zł. 261 (z Warszawy) Co środę i sobotę — do Jugosławji. Wywczasy nad Adrjatykiem. 22 czerwca — 18 lipca. Cena od zł. 595. 19— 27 czerwca — do Budapesztu. 22 czerwca — 5 lipca — do Londynu przez Francję i Belgję 23 — 28 czerwca — do Wiednia i Budapesztu (Rodzina Wojskowa). 28 czerwca — 8 lipca — do Wiednia.

Zapisy, prospekty ,informacje w placówkach Orbisu.

W lipcu na północ

Z Wilna wyruszy w lipcu wyjątkowo ciekawa wycieczka do krajów bałtyckich pod przewodem Orbisu. Uczestnicy zwiedzą Rygę, Tartu, Tallin, Helsinki, skąd zrobią wycieczkę do Imatry, słynnego wodospadu Finlandji ,a następnie pojadą do Leningradu.

Urlop letni w Warnie

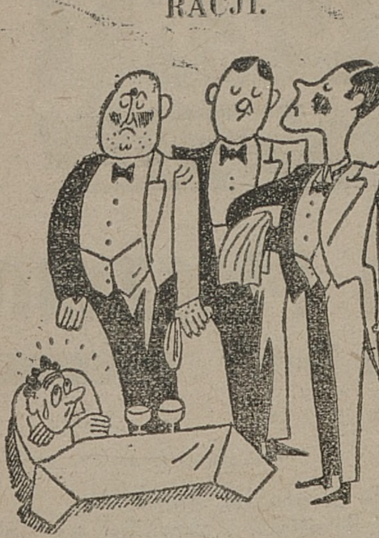
Na najpiękniejszej plaży nad Morzem Czarnem — w Warnie — sezon jest w pełni.

Z Warszawy wyrusza do Bułgarji druga skolei wycieczka wypoczynkowa w dniu 16 czerwca. Ceny przejazdów, paszportu i pobytu z całkowitem utrzymaniem do zł. 430, za 25 dniowe uczestnictwo.

Po drodze zwiedzanie Bukaresztu. Mieszkanie i utrzymanie w wygodnym Domu wypoczynkowym w Św.. Konstantin pod Warną. Kuchnia polska jest wielką zaletą, gdyż bułgarskie jedzenie nie przypada Polakom do smaku. Zato doskonałe, tanie owoce. Własna piaszczysta plaża. Kraj słoneczny i gościnny.

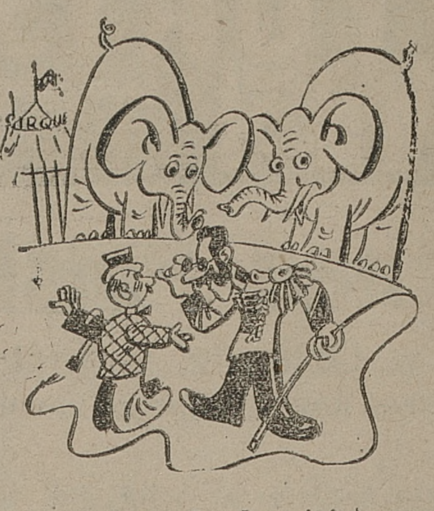
HUMOR

W PIERWSZORZĘDNEJ RESTAURACJI.



— Ten gość już poraz drugi zamawia piwo... Chyba nie wie, gdzie się znajduje.

W CYRKU.



— Ja, mój panie, dawniej tresowałem pchły, ale odkąd zacząłem źle widzieć, przerzuciłem się na słonie.

Nr. Km. 1579/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru I-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Montwiła Mireckiego pod nr. 11 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 sierpnia 1935 r. od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości hipotecznej składającej się z działki placu położonej w Sosnowcu przy ul. Wspólnej. powiecie będzińskim, województwie kieleckiem oznacz polic. Nr. 14-b, obejmującej powierzchni 657,1 metrów kwadratowych, która stanowi własność spadku wakującego po Jadwidze Dobrowolskiej w 3/4 i Antoniego Kośmidra w 1/4 niepodzielnych częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sosnowcu Nr. hip. 1788.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 22.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł. 16.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.200, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

wz. Komornik FELICJAN MILLER.

Sosnowiec, dnia 12 czerwca 1935 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu Stanisław Jakimczyk, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 2, stosownie do art. 603 i 604 K. P. C. podaje do wiadomości publicznej że w celu wyegzekwowania zasądzonych należności, w m. Sosnowcu odbędą się licytacje ruchomości w miejscach i terminach niżej wskazanych:

1. W dniu 18 czerwca 1935 r. od godz. 11 m. 30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr. 14, w terminie II-m sprzedaż siedmiu płaszczy damskich zimowych z kołnierzami futrzanemi i 4 płaszczy wiosennych damskich oszacowanych na sumę zł. 685 — na zaspokojenie wierzytelności Jakubowicz Reginy.

2. W dniu 18 czerwca 1935 r. od godz. 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Modrzejowskiej Nr. 7, w terminie I-m sprzedaż 30 kg. pasów skórzanych transmisyjnych oszacowanych na sumę zł. 600 — na zaspokojenie firmy „B. Hamermesz Sprzedaż Filców w Łodzi“.

3. W dniu 18 czerwca 1935 r. od godz. 15 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. 3-go Maja plac 11 listopada przed dworcem, w terminie I-m sprzedaż autobusu krytego firmy „G. M. C.“ Nr. rejestr. Kl. 72666 Nr. boczny Kl. 17 na chodzie, oszacowanego na sumę zł. 8000 — na zaspokojenie wierzytelności Ubezpieczalni Społecznej.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Do ak. Nr. Km. 965/518/35, 737/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. zamieszkały w Sosnowcu przy Aleji M. Mireckiego Nr. 11, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1935 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej nr. 27 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z urządzenia i mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.110.

że w dniu 24 czerwca 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej nr. 7 w lokalu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II terminie ruchomości składających się z urządzenia biurowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 540.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

wz. Komornik FELICJAN MILLER.

Sosnowiec, dn. 12 czerwca 1935 r.

Do akt Nr. Km. 1001/35, 443/35.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I rew. zamieszkały w Sosnowcu przy Aleji M. Mireckiego Nr 11, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza. że w dniu 19 czerwca 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej nr. 11 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.510.

że w dniu 18 czerwca 1935 r. o godzinie 12 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 27 w lokalu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości składających się z towarów, oszacowanych na łączną sumę zł. 724 gr. 50.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

wz. Komornik FELICJAN MILLER.

Sosnowiec, dn. 27 maja 1935 r.

Ofiary

(Złożone w administracji).

Liza Meyer otrzymane od Tow. Autobusowego za uszkodzenie płaszcza zł. 5 składa na kolonje letnie dla najbiedniejszych.

Uczniowie szkoły powszechnej nr. 8 w Sosnowcu składają dodatkowo na kopiec Marszałka Piłsudskiego 50 zł. 20 gr.

* * *

Z racji imienin p. Zabłockiej, samorząd klasy VI szkoły powsz. nr. 19 w Sosnowcu, zamiast kwiatów, ofiaruje na kopiec Marszałka Piłsudskiego 8 zł. 50 gr.

OGŁOSZENIE

W rejestrze spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano wpisu 10 maja 1935 r.

RS. 313. Bank Rzemieślniczy, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Do zarządu został wybrany Jan Choiński. Wykreślono z zarządu Jana Bednarka. Do ogłoszeń przeznaczono „Spólnotę Pracy“ w Warszawie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do sklepu umiejąca szyć i cerować. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SLĘZAK EDWARD zgubił książeczkę wojskową, dowód osobisty, legitymację bezrobocia, legitymację Ubezpieczalni — wszystko wydane w Sosnowcu, które unieważnia.

SKRADZIONO Mieczysławowi Kołodzińskiemu, paszport, książeczkę wojskową oraz weksel wystawienia Stałowni Woźniak na zł. 159.37 płatny 30/8 1935 r., które unieważniam.

SURA LAJA ROBAK unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną na sprzedaż ubrań ludowych na targach, wydaną przez starostwo olkuskie.

RÓŻNE

FELIKS GADOWSKI plenipotent nieruchomości w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 64, wzywa lokatora Mendla Isakowa do niezwłocznego zwrotu klucza od opuszczonego sklepu towarów manufakturnych i ostrzega osoby trzecie przed zawieraniem z Mendlem Isakowem jakichkolwiek umów o ten sklep.

ZA długi żony Felicji z Białasów nie odpowiadam i płacić nie będę. Lorens, Ząbkowice. Sienkiewicza 22.

ZGINĘŁA suczka czarna „pinczerek“, odprowadzić za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Kilińskiego 17 m. 2.

87111 to numer głównej wygranej miljona złotych przepowiedziany przez Fenomenalnego Jasnowidza Medjum Vapuro — obdarzonego darem jasnowidzenia na tysiące kilometrów. Wyczuwa zapomocą fluidu astralnego. Podaj datę urodzenia, pytania — przekonasz się. Załączyć 0.75 znaczkami na koszty przesyłki. Kraków, Wielopole 3.

DNIA 6 czerwca zgubiono teczkę bronzową z aktami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić akta za dobrem wynagrodzeniem na ul. 3-go maja 32, sień 7, mieszk. 3.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.